

Erich FROMM

(ur. 23 marca 1900, zm. 18 marca 1980)

1. Charakterystyka:

Psycholog i filozof. Twórca psychoanalizy humanistycznej. Pochodził z tradycyjnej rodziny rabinackiej, dzięki czemu wczesnie poznał Biblię i Talmud. Pozwoliło mu to w okresie późniejszym stworzyć własną koncepcję religii humanistycznej. Studiował we Frankfurcie, Heidelbergu i Berlinie. Od 1933 roku przebywał na emigracji w Stanach Zjednoczonych, gdzie wykładał na Columbia University oraz New School for Social Research w Nowym Jorku. W 1951 r. przeniósł się do Meksyku, gdzie w ramach Uniwersytetu Autonomicznego założył własny Instytut Psychoanalityczny.

Uważany jest za jednego z najwybitniejszych myślicieli XX wieku. Leszek Kołakowski nazwał go „bliskim kuzynem” szkoły frankfurckiej¹, i to nie tylko z racji współpracy z Instytutem Badań Społecznych, którą Fromm podjął w latach 1930-1932, lecz również na podstawie licznych publikacji, które ukazywały się na łamach „Zeitschrift für Sozialforschung” (głównego teoretycznego organu Institut für Sozialforschung). Sformułowane w tym czasie idee, dotyczące pojęć reifikacji i alienacji oraz idea reformowanej psychoanalizy Freuda stały się podstawą twórczości Fromma.

Duży wpływ na ukształtowanie intelektualnych poglądów Fromma miały kontakty ze środowiskiem tzw. „niemieckich psychoanalityków”, do którego należeli m.in. Frieda Reichmann, Karl Landauer, Wilhelm Reich i Karen Horney.

Nie bez znaczenia są również doświadczenia I wojny światowej oraz obserwacje narastających w Niemczech hitlerowskich nastrojów szowinistycznych, antysemickich i faszystowskich. Doświadczenia te były dla Fromma impulsem do poszukiwania odpowiedzi na ważne pytania natury egzystencjalnej, co z kolei przybliżyło

¹ L. Kołakowski, *Rozkład*, [w:] *Główne nurty marksizmu*, cz. 3, Poznań 2000, s. 445.

go do filozofii Karola Marksa i Zygmunta Freuda. Próba połączenia tych dwóch prądów myślowych zaowocowała stworzeniem specyficznej humanistycznej teorii osobowości.

Ważniejsze prace: *Die Entwicklung des Christudogmas. Eine psychoanalytische Studie zur sozialpsychologischen Funktion der Religion*, 1930 (*Dogmat Chrystusa i inne pisma religioznawcze*, 1992); *Escape from Freedom*, 1941 (*Ucieczka od wolności*, 1970); *Psychoanalyse und Ethik. Bausteine zu einer humanistischen Charakterologie*, 1947 (*Niech się stanie człowiek*, 1997); *Psychoanalysis and Religion*, 1950 (*Psychoanaliza i religia*, 2000); *The Sane Society*, 1955 (*Zdrowe społeczeństwo*, 1996); *The Art of Loving*, 1956 (*O sztuce miłości*, 1971); *Marx's concept of Man*, 1961; *Beyond the Chains of Illusion. My Encounter with Marx and Freud*, 1962 (*Zerwać okowy iluzji. Moje spotkania z myślą Marksa i Freuda*, 2000); *The Revolution of Hope. Toward a Humanized Technology*, 1968 (*Rewolucja nadziei*, 1996); *The Crisis of Psychoanalysis*, 1970 (*Kryzys psychoanalizy*, 2000); *To Have or to Be?*, 1976 (*Mieć czy być? Duchowe podstawy społeczeństwa*, 1989).

2. Idee:

a) „społeczna” i „autorytarna” koncepcja natury ludzkiej

„Ze względu na swoje ciało i funkcje fizjologiczne człowiek należy do królestwa zwierząt. Zachowanie zwierząt jest determinowane instynktowo, za pomocą specyficznych wzorców zachowania, wyznaczanych z kolei dziedzicznymi strukturami neurologicznymi [...]. Egzystencja zwierzęca toczy się w harmonii z przyrodą; nie w tym, rzecz jasna, sensie, że warunki przyrodnicze nie zagrażają częstokroć zwierzęciu i nie zmuszają go do gorzkiej walki o przetrwanie, lecz w tym, iż zwierzę zostało wyposażone przez naturę do radzenia sobie z tymi właśnie warunkami, jakie napotyka [...], do których się przystosowało w procesie ewolucji [...]. Kiedy zwierzę przekracza przyrodę, kiedy przekracza czysto bierną rolę stworzenia, kiedy z biologicznego punktu widzenia staje się zwierzęciem najbezradniejszym, rodzi się człowiek. W tym momencie, dzięki wyprostowanej postawie zwierzę wyemancypowało się z przyrody [...]. Te narodziny człowieka mogły trwać setki tysięcy lat, ale liczy się to, że powstał nowy gatunek, który przekroczył przyrodę, że życie zyskało samoświadomość”.

(E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Warszawa 1996, s. 36-37)

„[...] Struktura charakterologiczna przeciętnej jednostki oraz socjoekonomiczna struktura społeczeństwa, której jest ona częścią, są wzajemnie zależne. Mieszaniej sfery psychicznej i struktury socjoekonomicznej nazywam charakterem społecznym. [...] Socjoekonomiczna struktura społeczeństwa modeluje społeczny charakter jego członków w taki sposób, że chcą robić to, co robić muszą. Równolegle charakter społeczny wpływa na socjoekonomiczną strukturę społeczeństwa, działając jako cement zapewniający

przyszłą stabilność struktury społecznej lub – w szczególnych okolicznościach – jako dynamit, który strukturę tę usiłuje rozsadzić”.

(E. Fromm, *Mieć czy być*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2005, s. 205-206)

„[...] Zamiast mówić o charakterze sadomasochistycznym, wolę – szczególnie u osobników nie neurotycznych, ale normalnych – mówić o charakterze autorytarnym. Terminologia ta jest uzasadniona tym, że charakterystycznym rysem sadomasochistycznego osobnika jest jego postawa wobec autorytetu. Podziwia go i skłonny byłby mu ulec, ale jednocześnie sam chciałby być autorytetem i podporządkować sobie innych [...]. System faszystowski sam zwie się autorytarnym w związku z dominującą rolą autorytetu w jego strukturze społecznej i politycznej. Używając terminu «charakter autorytarny» implikujemy, że oznacza on strukturę osobowości, która stanowi psychologiczny fundament faszyzmu. [...] Dla autorytarnego charakteru istnieją, że się tak wyrażę, dwie płci: posiadająca władzę i pozbawiona władzy. Siła władzy, czy to osób, czy też instytucji, wywołuje w nim automatycznie miłość, podziw i gotowość podporządkowania się. Władza fascynuje go nie dla szczególnych wartości, jakie może reprezentować, lecz wyłącznie dlatego, że jest władzą [...]. Sam widok osoby bezsilnej budzi w nim chęć atakowania, dominacji, poniżania”.

(E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 2003, s. 161-162, 165)

b) alienacja jednostki w „chorym” społeczeństwie

„Alienację jako problem moralny i psychologiczny może nam pomóc zrozumieć stwierdzenie, które Marks poczynił odnośnie do tych dwu jej wymiarów. Dla Marksa alienacja psuje i znieprawia wszelkie ludzkie wartości. Czyniąc działalność ekonomiczną i wartości jej właściwe, jak «zysk, praca, oszczędzanie, trzeźwość», naczelnymi wartościami życia, człowiek nie jest w stanie rozwinąć prawdziwie moralnych wartości człowieczeństwa: «bogactwa czystego sumienia, cnoty itd.; ale jakże mogą być cnotliwy, jeśli w ogóle nie jestem, jakże mogą mieć czyste sumienie, jeśli nie mam zgoła rozeznania». W stanie alienacji każda sfera życia, ekonomiczna i moralna, jest niezależna od drugiej, gdyż każda z nich jest określoną alienacją człowieka i każda utrwała odrębny zakres wyalienowanej działalności mej istoty.

[...] Człowiek nowożytny, żyjący w społeczeństwie przemysłowym, odmienił postać i siłę bałwochwalstwa. Sam stał się przedmiotem powodowanym przez ślepe siły ekonomiczne, które rządzą jego życiem. Oddaje cześć dziełom swoich rąk, sam zmieniając się w rzecz. Wyalienowana jest nie tylko klasa robotnicza [...], ale wyalienowani są wszyscy. Proces alienacji występujący w uprzemysłowionych krajach Europy i Ameryki, niezależnie od ich systemów politycznych, zrodził nowe ruchy protestacyjne.

[...] Człowiek pierwotny, człowiek średniowieczny oraz wyalienowany człowiek społeczeństwa przemysłowego jest chory [...]. Kiedy jednak rasa ludzka zatrzymuje się na etapie rozwoju, który powinna mieć już za sobą [...], wówczas stan jej istnienia należy nazwać irracjonalnym”.

(E. Fromm, *Zerwać okowy iluzji. Moje spotkanie z myślą Marksa i Freuda*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2000, s. 76, 87 i 91)

c) potrzeby człowieka

„[...] Potrzeby, które stanowią nieodłączną część natury ludzkiej, bezwzględnie domagają się zaspokojenia; są to potrzeby takie jak głód, pragnienie, potrzeba snu itp., tkwiące korzeniami w fizjologicznej strukturze człowieka. Dla każdej z nich istnieje pewien próg, poza którym niezaspokojenie staje się nie do zniesienia. Kiedy próg ten zostaje przekroczony, pęd do zaspokojenia danej potrzeby staje się czymś przemożnym. Wszystkie te fizjologicznie uwarunkowane potrzeby można objąć pojęciem instynktu samozachowawczego. Jest on tą częścią natury ludzkiej, która wymaga zaspokojenia w każdych okolicznościach i dlatego stanowi najbardziej elementarny motyw ludzkiego zachowania”.

(E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa 2003, s. 33-34)

„Człowiek nie może żyć statycznie, ponieważ wewnętrzne sprzeczności popychają go ku poszukiwaniu równowagi, nowej harmonii w miejsce utraconej zwierzęcej harmonii z przyrodą. Zaspokoiwszy swoje potrzeby zwierzęce, odczuwa nacisk potrzeb ludzkich. Podczas gdy ciało mówi mu, co ma jeść, a czego unikać, sumienie powinno mu powiedzieć, jakie potrzeby ma kultywować i zaspokajać, a jakie stłumić i pokonać [...]. Wszystkie namiętności i pragnienia człowieka są próbami znalezienia odpowiedzi na jego egzystencję albo, mówiąc inaczej, są próbą uniknięcia szaleństwa. [...]

[...] dzisiaj większość satysfakcji płynie z posiadania rzeczy użytkowych, a nie z rzeczy, które się ma. Nie zmienia to wszakże faktu, że nawet w przyjemności, jaką dają rzeczy użytkowe, najważniejszym czynnikiem jest satysfakcja płynąca z prestiżu. Samochód, lodówka, telewizor mają nam służyć, ale mają też robić wrażenie. Nadają właścicielowi status”.

(E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Warszawa 1996, s. 42 i 140)

d) zdrowe społeczeństwo „być”

„Pierwszy warunek, jaki należy spełnić celem zbudowania nowego społeczeństwa, to zdanie sobie sprawy z tych prawie nieprzewyżczonych trudności, które staną przed takim usiłowaniem [...]. Wymienię tu zaledwie kilka rodzajów trudności [...].

– Trzeba będzie rozwiązać zagadnienie kontynuacji industrialnego modelu produkcji, przy rezygnacji z całkowitej centralizacji, tzn. jak uniknąć faszyzmu dawnego typu, względnie bardziej prawdopodobnego, technologicznego «faszyzmu z uśmiechniętą twarzą» [...].

– Trzeba będzie stworzyć takie warunki pracy i takie nastawienie ogółu, w których skuteczną motywacją jest nie zysk materialny, lecz satysfakcja natury psychicznej [...].

– Trzeba będzie stworzyć warunki, w których ludzie doznają szczęśliwości i radości, a nie satysfakcji z popędu do osiągnięcia maksimum przyjemności [...].

Musimy położyć kres obecnej sytuacji, w której zdrowa gospodarka jest możliwa jedynie za cenę istnienia niezdrowych istot ludzkich [...]. Pierwszym, zasadniczym krokiem służącym do osiągnięcia tego celu będzie skierowanie produkcji na rzecz «zdrowej konsumpcji» [...].

Jeśli Państwo Boże i Ziemskie Państwo są tezą i antytezą, to jedyną alternatywę dla chaosu stanowi nowa synteza – duchowego rdzenia późnośredniowiecznego świata oraz racjonalnej myśli i nauki zapoczątkowanej w czasach Renesansu. Imię tej syntezy: Państwo Bycia”.

(E. Fromm, *Mieć czy być*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2005, s. 257-258, 261 i 295)

e) nowy człowiek

„Funkcja nowego społeczeństwa polega na promowaniu i kreowaniu nowego człowieka, istoty, której struktura charakteru wskazywać będzie następujące właściwości:

- Wolę porzucenia wszystkich form posiadania, aby w pełni być.
- Bezpieczeństwo, poczucie tożsamości oraz zaufanie oparte na wierze w to, czym się jest, na potrzebie wchodzenia w związki, zainteresowaniu, miłości, solidarności z otaczającym światem – zastąpią pragnienie posiadania, zawłaszczania, kontroli świata, które w rezultacie prowadzą do stania się niewolnikiem własności.
- Akceptacja faktu, że nikt i nic z zewnątrz nie nadaje sensu życiu, a ta radykalna niezależność i nicość [w oryg.: *no-thingness* – przyp. tłum.] są warunkami pełniejszej aktywności nastawionej na troskę i dzielenie się.
- Pełnia obecności w danej sytuacji.
- Radość, która wywodzi się z dawania i dzielenia, nie zaś z gromadzenia i wyzysku [...].
- Nastawienie na redukcję zazdrości, nienawiści, złudzeń w takim stopniu, w jakim jest to dla danej jednostki możliwe [...].
- Wolność, która nie jest arbitralnością, lecz możliwością bycia sobą, nie w postaci pożądanym pragnień, lecz delikatnie zrównoważonej struktury, która w każdej chwili stoi wobec alternatywy: rozwój lub rozpad, życie lub śmierć”.

(E. Fromm, *Mieć czy być*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2005, s. 253-254)

3. Interpretacje:

a) rewizja freudyzmu w sensie marksistowskim

Radykalna rewizja freudyzmu – jak zauważa Leszek Kołakowski – „przybiera u Fromma sens marksistowski”². Nie jest to wynikiem tylko prostego wyjaśniania stosunków międzyludzkich panujących we współczesnych społeczeństwach okolicznościami historycznymi, ani tylko złożoną interpretacją popędowego charakteru jednostki i walczących w niej instynktów, ale jest – podkreśla Kołakowski – „oparta na założeniach wartościujących, które pokrywają się z myślą Marksa”³.

² *Ibidem*, s. 449.

³ *Ibidem*, s. 450.

Dla Fromma, podobnie jak i dla innych naukowców skupionych w szkole frankfurckiej, z którą w pewien charakterystyczny sposób był związany, tekstem o znaczeniu fundamentalnym były *Rękopisy ekonomiczno-społeczne* Marksa z 1844 r. Pojawiające się tam pojęcie alienacji jednostki jest jednym z centralnych punktów Frommowskiej oceny tzw. „chorych społeczeństw”. Fromm traktuje alienację jako sumę niewoli, nieszczęścia, samotności i zła, na jakie cierpi ludzkość. Wspomniane przez niego „chore społeczeństwa”, czyli tak kapitalistyczne, jak i komunistyczne, nie mają nic wspólnego z wizją marksistowskiego społeczeństwa humanistycznego, w którym głównymi wartościami jest dobrowolna solidarność, ekspansja możliwości twórczych ludzi, wolność od przymusu i od irracjonalnych autorytetów⁴. W pracy *Zerwać okowy iluzji* Fromm pisał: „próbowałem tu nakreślić doświadczenia mojej młodości, które stały się glebą dla późniejszego żarliwego zainteresowania myślą Freuda i Marksa. Głęboko niepokoiły mnie pytania dotyczące zjawisk jednostkowych i społecznych, pragnąłem uzyskać na nie odpowiedź. Odpowiedzi te znalazłem w systemie myślowym Freuda i w systemie Marksa. Ale podniety intelektualnej dostarczały mi również sprzeczności między tymi dwoma systemami i pragnienie znalezienia rozwiązania dla nich [...]. Chciałem pojąć prawa rządzące życiem jednostek ludzkich oraz prawa społeczne⁵. Prawa te, jak wynika z Frommowskiej analizy, opierają się na kulcie pieniądza, przyjemności i władzy.

Myśl Marksa – dowodzi Kołakowski – była buntem przeciwko tym warunkom, w których ludzie zatracili swoje człowieczeństwo i przekształcili się w „towary”, ale jednocześnie była wyznaniem optymistycznym, że mimo to ludzie są zdolni do odzyskania swojego człowieczeństwa i uzyskania wolności⁶. W tym momencie u Marksa, podobnie zresztą jak u Hegla i Goethego, pojawia się postulat powrotu do jedności, tak ze sobą, jak i z naturą, do czego Fromm wielokrotnie się odnosi⁷. Wyzwolenie się społeczeństwa z nędzy, odzyskanie wolności i godności, stworzenie warunków dla samorealizacji oraz pojednania człowieka z samym sobą i przyrodą to elementy teorii Marksa, do których w sposób bezpośredni Fromm nawiązywał. Kolejnym takim elementem jest szeroko omówiony problem alienacji jednostki i alienacji pracy. Dla Marksa to niesprawiedliwy rozdział dóbr był przyczyną degradacji człowieka, która dotyka wszystkich ludzi, nie tylko robotników. Z rozważań tych Kołakowski dochodzi do wniosku, że recepcja Marksa w dziełach Fromma, chociaż opiera się na interpretacji jego humanizmu, jest jednak selektywna, bo chociaż Fromm przejął od Marksa idee „człowieka totalnego”, utopijnego pojednania z naturą i ideał doskonałej solidarności, która pobudza indywidualną ekspansję, to w zasadzie przejął tylko jego utopię, nie odwołując się nigdzie do teorii państwa, proletariatu i rewolucji⁸. Marksizm Fromma, według autora *Głównych nurtów*

⁴ *Ibidem*.

⁵ E. Fromm, *Zerwać okowy iluzji. Moje spotkanie z myślą Marksa i Freuda*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2000, s. 26.

⁶ L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 450.

⁷ *Ibidem*, s. 452.

⁸ *Ibidem*.

marksizmu, redukuje się do życzeń i postulatów, w których brak wytłumaczenia, w jaki sposób zło i alienacja zdobyły panowanie i na czym należy opierać nadzieję, że zdrowe tendencje w człowieku przeważą w końcu nad chorymi. Ta dwuznaczność jest typową dwuznacznością myślenia utopijnego⁹.

b) potrzeba miłości i religii

Jedną z podstawowych wartości dla Fromma – co sygnalizuje Maciej Kucia – jest zdolność do miłości. W tej materii poglądy Fromma zbliżają go do koncepcji Feuerbacha, który twierdził, że „miłość służy za kryterium istnienia”¹⁰. Tego typu filiacje można zaobserwować również w tym, że Fromm traktuje zagadnienie miłości jako szczególny rodzaj wartości humanistycznej, a do freudowskiej analizy seksualno-biologicznej ma raczej stosunek negatywny. Dla Fromma miłość to nie tyle uczucie, co sposób zaangażowania człowieka wobec bytu i świata oraz zaangażowanie wobec społeczeństwa w dialogu, jakim jest działanie publiczne, praca, twórczość. Jak zauważa Maciej Kucia, może to wskazywać na związki z propagowaną przez chrześcijaństwo miłością do bliźniego, przybierając w ten sposób postać „niereligijnej religii całej ludzkości”¹¹. Podobne wartości Fromm odnajduje również w filozofii buddyjskiej i buddyjskim Zen, które próbują znaleźć odpowiedź na pytania bliskie każdej jednostce, czyli na pytania związane z własną egzystencją. Zen – objaśnia Kucia – był kluczowym elementem w rozumowaniu Fromma, ponieważ miał być podstawą dla ukształtowania duchowej atmosfery nowego „społeczeństwa humanistycznego”¹², w którym powstałby nowy człowiek odnowiony wewnętrznie (moralnie i duchowo). Jest to przykład tzw. „frommowskiego renesansu nadziei i humanizmu”, w którym następuje uświadomienie sobie autentycznego „ja”, wolnego od materialno-konsumpcyjnych dążeń „chorego” społeczeństwa. Taka jednostka poprzez wewnętrzną samorefleksję i indywidualne predyspozycje osobowościowe oraz rozwój sił witalnych i własnej jednostkowej i niepowtarzalnej egzystencji zmieni starą strukturę społeczeństwa na nową¹³.

c) potrzeba wolności

Zgodnie ze stanowiskiem Fromma – wskazuje Andrzej Olubiński – potrzeba wolności wynika z podstawowej ludzkiej potrzeby związania się ze światem zewnętrznym oraz pragnienia uniknięcia samotności¹⁴. Uświadomienie sobie potrzeby

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ M. Kucia, *Filozofia Ericha Fromma*, Kraków 1999, s. 107.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 108.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ A. Olubiński, *Ericha Fromma koncepcja życia po ludzku*, Toruń 1994, s. 80.

wolności przez jednostkę jest ściśle związane z jej historią, kiedy stopniowo wyłania się ona ze stanu jedności ze światem przyrody i uświadamia sobie własną odrębność od otaczającej natury i innych ludzi. Z drugiej jednak strony uwalnianie się ze świata przyrody implikuje samotność, ponieważ ta zasygnalizowana więź z przyrodą, chociaż z jednej strony ogranicza wolność, z drugiej strony zapewnia poczucie bezpieczeństwa i jedność ze światem zewnętrznym¹⁵. Według Olubińskiego owa wolność i narastające poczucie samotności rodzą uczucie niepokoju i lęku, implikujące chęć ich przezwyciężenia. Przezwyciężenie to może polegać albo na świadomym podporządkowaniu się tzw. „autorytetom”, albo na spontanicznym i twórczym związku z przyrodą, który złączyłby jednostkę ze światem, nie wpływając na jej osobowość i poczucie tożsamości¹⁶. Gdyby proces ten rozwijał się harmonijnie, byłoby to najlepsze rozwiązanie dla uzyskania wolności. Jednak tak się nie dzieje, ponieważ proces ten jest hamowany przez wiele czynników o charakterze psychologicznym, kulturowym i społecznym. Wynikiem tego jest pogłębiające się poczucie izolacji i bezsilności, które z kolei wzmagają u jednostki chęć ucieczki¹⁷. Dlatego – co z całą stanowczością podkreśla Olubiński – według Fromma wolność powinna realizować się w akcie spontanicznej aktywności, ponieważ jest to jedyna metoda przezwyciężenia lęku „wolności od”¹⁸. Komponentami takiej spontanicznej aktywności powinna być prawdziwa miłość (czyli spontaniczna afirmacja innych i siebie) oraz praca (pojmowana jako twórczość, w której człowiek jednoczy się z przyrodą w twórczym akcie)¹⁹. W spontanicznej aktywności człowiek ukazuje swoje autonomiczne „ja” i zaczyna zdawać sobie sprawę, że życie ma tylko jeden sens, czyli sam akt życia²⁰.

d) utopizm Fromma

Mirosław Chałubiński w pracy *Niepokoje i afirmacje Ericha Fromma* zwrócił uwagę na pojawiające się u Fromma elementy utopizmu. Jego zdaniem Fromm w swoich utopistycznych propozycjach wykazuje brak umiarkowania, skromności i sceptycyzmu²¹.

Podchodząc w sposób krytyczny do projekcji Fromma, ukazuje „mankamenty wizji”. Są to między innymi:

- brak wyraźnie określonego adresata utopijnego projektu;
- brak określenia siły sprawczej, która mogłaby wprowadzić w życie postulaty Fromma;

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 81.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 82.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 83.

²¹ M. Chałubiński, *Niepokoje i afirmacje Ericha Fromma*, Poznań 2000, s. 203-204.

– utopia obecna jest również w fakcie, że w żadnym miejscu Fromm nie postuluje likwidacji gospodarki towarowo-pieniężnej i rynku, lecz zakłada *explicite*, że w „zdrowym społeczeństwie” gospodarka nie będzie nastawiona na zysk, lecz będzie się kierowała zasadą zaspokajania potrzeb²². W naturalny sposób nasuwa to pytanie, czy ekonomika tego rodzaju będzie przypominała w działaniu wzory biurokratyzacji związane z krajami komunistycznymi, które Fromm krytykował? Jak konstatuje Chałubiński, ten punkt rozumowania Fromma budzi zasadnicze zastrzeżenia, albowiem przede wszystkim każe wątpić w możliwość efektywnego funkcjonowania całości systemu gospodarczego, który nie będzie opierał się na podstawach ekonomii²³.

Istnieją jednak pewne argumenty na rzecz obrony utopijnych koncepcji Fromma. Niektórych z nich dostarcza sam Fromm, pisząc w pracy *Niech się stanie człowiek*: „Takimi wizjami celów, wyobrażonymi przed uruchomieniem środków, są utopie, które mimo to nie są bezsensowne; przeciwnie – niektóre z nich przyczyniły się znacznie do postępu myśli, nie mówiąc już o tym, jakie miały znaczenie dla podtrzymania wiary w przyszłość człowieka”²⁴.

Według Chałubińskiego, utopijne myślenie posiada mimo wszystko swój wymiar pozytywny. Brak utopijnego myślenia paraliżuje bowiem wiarę człowieka w samego siebie i własną przyszłość²⁵. Co więcej – można wskazać wiele ruchów i doktryn politycznych, które były w pewnym sensie utopiami (np. kontrkultura przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych). Nie zrealizowały one wprawdzie głoszonych postulatów dotyczących stworzenia nowcej, lepszej wizji społeczeństwa, nie dokonały jego globalnej przebudowy, ale były impulsem dla powstania i działalności ruchów, np. feministycznych i ekologicznych. I z tej właśnie perspektywy, jak podkreśla Mirosław Chałubiński, utopijne propozycje Fromma ukazują nieoczekiwanie swój praktyczny wymiar²⁶.

Pojęcia kluczowe:

- społeczna koncepcja natury człowieka,
- autorytarna koncepcja natury człowieka,
- alienacja jednostki,
- „chore” społeczeństwo,
- nowy człowiek,
- zdrowe społeczeństwo,
- wolność jednostki, utopizm.

Agnieszka Walecka-Rynduch

²² *Ibidem*, s. 204-205.

²³ *Ibidem*, s. 205-206.

²⁴ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. R. Saciuk, Warszawa 2005, s. 40 (przyp. 17).

²⁵ M. Chałubiński, *op. cit.*, s. 207-208.

²⁶ *Ibidem*, s. 210.